

BAZGROŁY Z MECHSZKOŁY



NASZE OSIĄGNIĘCIA
RADY DLA RODZICÓW
RATUJEMY PRSZCZOŁY!
TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW
WYDARZENIA Z ŻYCIA SZKOŁY
KOSZYCZEK WIELKANOCNY
ZIELONE KOKTAJLE



KOCHANI!

*Radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny.
Pogody w sercu i radości płynącej
ze Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego święconego w gronie najbliższych.*

*życzy Elżbieta Dziuda
dyrektor szkoły*





SPIS TREŚCI

I SZKOŁA

- Promocja zdrowia
- Jubileusz 30 –lecia pracy

II RODZICE

- Dzieci pytają coraz mniej

III UCZNIOWIE

- Nasze osiągnięcia
- Konkurs fotograficzny

IV NASZA TWÓRCZOŚĆ

- Poczytajka
- Gra czytelnicza CzytaMy – 2 zadanie za nami!
- Wiersze uczniów kl. VI
- Opowiadanie

V EKOLOGICZNE WIEŚCI

- Ratujemy pszczoły!

VI Z ŻYCIA SZKOŁY

- Jasełka 2015
- Jasełka w kościele
- Kolęda szkolna
- Spotkanie z policjantem
- Dzień Babci i Dziadka
- Warsztaty karnawałowe z DFK Mechnica
- Bal Karnawałowy
- Wystarczy zasnąć aby się obudzić

VII WIELKANOC

- Wielkanocny koszycek
- Zielone koktajle
- Kolorowanka



I SZKOŁA

• Promocja zdrowia

Nasza szkoła od wielu już lat promuje zasady zdrowego stylu życia i podejmuje liczne działania z zakresu edukacji zdrowotnej prowadzone w ramach zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych. Edukacja zdrowotna stanowi ważny element programu nauczania i wychowania szkoły. Mamy świetny program profilaktyczny, realizujemy treści ścieżki prozdrowotnej. Uczestniczymy w wielu programach, projektach i kampaniach promujących zdrowy styl życia. Działania te łączą nas z siecią szkół promujących zdrowie, dlatego projekt ten wydał się nam idealnym dla kontynuacji naszej pracy.



Co to jest Szkoła Promująca Zdrowie?

Szkoła Promująca Zdrowie jest to siedlisko, w którym członkowie społeczności szkolnej - pracownicy i uczniowie: podejmują starania, aby poprawić swoje samopoczucie i zdrowie, uczą się jak zdrowiej żyć i jak tworzyć zdrowe środowisko, zachęcają ludzi, zwłaszcza rodziców do podjęcia podobnych starań.

Jakie są główne cechy Szkoły Promującej Zdrowie?

1. Edukacja zdrowotna jako ważny element programu nauczania szkoły.
2. Etos zdrowia w szkole to znaczna troska o dobre samopoczucie uczniów i wszystkich pracowników szkoły;
3. Współdziałanie z rodzicami i społecznością lokalną.

Jakie są cele Szkoły Promującej Zdrowie?

Nadrzędnym celem SZPZ jest zdrowy styl życia społeczności szkolnej i lokalnej. Aby to osiągnąć społeczność szkolna powinna starać się m.in.:

- kształtować poczucie odpowiedzialności za zdrowie każdej osoby, w rodzinie i w społeczności lokalnej,
- zachęcać do zdrowego stylu życia oraz stworzyć uczniom i pracownikom realne i atrakcyjne możliwości dokonywania zdrowych wyborów,
- umożliwiać uczniom rozwój ich potencjału fizycznego, psychicznego i społecznego oraz wzmacniać w nich poczucie własnej wartości,
- zapewnić sprzyjające zdrowiu środowisko do pracy i nauki,
- włączyć edukację zdrowotną uczniów do programu nauczania szkoły z wykorzystaniem aktywizujących metod nauczania,
- wyposażać uczniów w wiedzę i umiejętności niezbędne do podejmowania wyborów dla poprawy własnego zdrowia oraz tworzenia zdrowego i bezpiecznego środowiska fizycznego,
- włączyć do działań szkoły służbę zdrowia, zwłaszcza do edukacji zdrowotnej.

Pragniemy, aby nasza szkoła była:

- miejscem, w którym panuje dobra atmosfera i obowiązują zasady współpracy.
- miejscem, w którym społeczność szkolna podejmuje działania dla poprawy własnego samopoczucia i zdrowia
- miejscem, w którym uczniowie uczą się jak zdrowiej i lepiej żyć

Działania podjęte w kierunku promocji zdrowia w roku szkolnym 2014/2015 zostały udokumentowane pod adresem internetowym <http://www.sspmechnica.freehost.pl/spz.html>



• Jubileusz 30 – lecia pracy Pani Edyty Śliwińskiej

Jubileusz 30 lat pracy to święto prawdziwe,
składamy zatem na Pani ręce życzenia godziwe:
niech słońce rozświećla dni zapracowane,
niech Pani oblicze nigdy nie będzie zatroskane,
niech pracy mało będzie,
niech błysk i czystość są wszędzie,
niech uczniowie nie hałasują,
niech wszyscy szczerze Panią miłują,
niech spokój w szkole panuje,
niech radość z Pani emanuje.

Dziękujemy:

za Pani pracę ważną,
za bezinteresowną pomoc każdą,
za uśmiech i serce na dłoni,
niech każde czoło przed Panią się skłoni.
Całujemy ręce spracowane
i darujemy pamięć oraz myśli oddane.





II RODZICE



DZIECI W SZKOLE PYTAJĄ CORAZ MNIEJ

Między 2 a 5 rokiem życia dzieci zadają około 40.000 pytań, czterolatek zadaje ich nawet 300 dziennie. A potem dzieci idą do szkoły i... przestają pytać.

A przecież **zadawanie pytań jest najlepszą ścieżką ku wiedzy**. Każde dziecko ze swoją naturalną ogromną ciekawością świata i swobodą eksploracji jest potencjalnym odkrywcą z szansą na nagrodę Nobla. Większość z nich jednak gdzieś po drodze dowiaduje się, że **zadawanie pytań nie jest mile widziane**. I przestaje pytać, zadowolając się wkuwaniem na pamięć danych i faktów z podręczników. Dlaczego?

Nie ma czasu

Brak czasu jest jednym z powodów, dla których **zniechęcamy dzieci do zadawania pytań**. Ale to nie dzieci nie mają czasu, tylko my – dorośli. Nauczyciele w szkole wolą trzymać się programu, niż zagłębiać w dygresje prowokowane dziecięcą ciekawością i dociekliwymi pytaniami. Trudno się dziwić – są rozliczani z „tematogodzin”, realizacji podstawy programowej, wypełniają dziesiątki tabel, w których muszą przedstawić plan kolejnych lekcji. Nie ma w nich punktu „swobodne pytania dzieci”. Zresztą swobodnych pytań nie da się zaplanować. Trzeba je chwycić, gdy się pojawiają i iść za nimi. Do tego potrzebna jest możliwość i gotowość do improwizacji. A tych w szkole rzadko można doświadczyć.

I tak przysłowiowy Jaś, który z ciekawością pyta nauczyciela, jak to się dzieje, że lód topnieje, najczęściej słyszy „Jasiu, mnie nie interesuje, co ciebie interesuje, teraz zajmujemy się dodawaniem”. Jaś przekonuje się więc, że jeśli będzie zadawał pytania, to nie tylko nie dostanie odpowiedzi, ale też zdenerwuje lub zasmuci nauczyciela, którego przecież lubi. A Jaś nie chce unieszczęśliwiać ulubionego pana czy pani. Przestaje więc pytać.

Podobny mechanizm działa w domu. Odpowiadanie na dziecięce pytania które potrafią płynąć nieprzerwanym strumieniem wymaga często od rodziców ogromnej cierpliwości. Zdarza się, że zmęczeniu, czy zajęci myśleniem o „dorosłych sprawach” reagujemy irytacją. „Daj mi spokój”, albo „przestań wreszcie pytać”. Dziecko nabiera przekonania, że zadawanie pytań nie jest dobre, skoro mama czy tata się złością.

Odpowiedzi osłabiają ciekawość

W relacji z dzieckiem dorosły to ktoś, kto wie. I ma odpowiedź na każde pytanie. Tak my – dorośli o sobie myślimy. Dorosłemu nie wypada nie wiedzieć. Jeśli dziecko zadaje pytanie, dorosły odpowiada. Wydaje się, że tak powinno być, jednak nie jest to

takie oczywiste. Otrzymanie natychmiastowej odpowiedzi **zamyka ścieżkę dociekania**. Pytanie – odpowiedź – koniec. Dziecko dostaje tylko taką porcję wiedzy, jaką ma dorosły. Inaczej byłoby gdyby dziecięce pytanie uruchamiało proces wspólnych dociekań. Na przykład na pytanie skąd się wzięły dinozaury, zamiast robić skrócony wykład z historii naturalnej, można zareagować: „O! To rzeczywiście ciekawe zagadnienie! A jak myślisz?”, albo „Dlaczego cię to interesuje?”, albo „Pomyślmy, gdzie możemy znaleźć jakieś informacje na ten temat?”. Oczywiście szybciej będzie, jeśli od razu udzielimy dziecku odpowiedzi, tym samym podtrzymamy nasz autorytet i pozostaniemy z poczuciem dobrze spełnionej misji nauczania czegoś dziecka. Jednak poświęcając czas na **wspólne z dzieckiem poszukiwanie odpowiedzi** oraz – co może jeszcze ważniejsze – na stawianie coraz głębszych i bardziej dociekliwych pytań, osiągniemy efekt daleko bardziej spektakularny. Wspólne rozważania budują relacje, uczą dziecko poszukiwań, pozwalają wejść w temat głębiej, być może nawet odkryć nową pasję. Uczą też samodzielnego docierania do informacji oraz tego, by nie poprzestawać na sprawdzeniu Wikipedii. Nie dając od razu gotowej odpowiedzi otwieramy fascynującą przestrzeń eksploracji nie tylko dla dziecka, ale też dla siebie. Jednak musimy wejść w nią razem z dzieckiem, być przewodnikiem, zanim młody człowiek nauczy się, gdzie i jak samodzielnie szukać wiarygodnych informacji. A to wymaga czasu i uwagi z naszej strony.

Nie musisz mieć odpowiedzi, wystarczy zainteresowanie – mówi Warren Berger autor książki [„A More Beautiful Question”](#).

Wstyd nie wiedzieć

Nauczyciele wymagają od uczniów odpowiedzi, a nie pytań. Nauczyciel jest od zadawania pytań (sprawdzających), a uczeń od odpowiadania – oto przyjęty porządek szkolny. Podobnie rodzice – od dzieci szkolnych oczekują wiedzy, kolejnych porcji przyswojonych informacji i umiejętności. „To ty jeszcze tego nie wiesz?” – dziwimy się słysząc jakieś proste pytanie ośmio- czy dziesięcioletka. Dzieci w tym naszym zdziwieniu słyszą dezaprobatę. Uczą się, że zadawanie pytań jest świadectwem ich niewiedzy, a nie ciekawości oraz że niewiedza jest powodem do wstydu. **Przestają więc pytać, a zaczynają wstydzić**. Zamiast zawstydzać dzieci, czy otaczać je murem naszych oczekiwań, powinniśmy budować w nich przekonanie, że



zadawanie pytań jest świetnym sposobem na poszerzenie wiedzy. Jak to zrobić?

Jak rozwijać umiejętność zadawania pytań

Jak pielęgnować w dzieciach ich naturalną zdolność i skłonność do pytania i poszukiwania odpowiedzi?

Po pierwsze – nie oceniać, zgodnie z zasadą, że nie ma głupich pytań. Nawet najprostsze pytanie, pytanie o coś, co nam wydaje się oczywiste, jest cenne. Może być początkiem głębokich dociekań. A nawet jeśli nie, to skoro dziecko pyta, to znaczy, że potrzebuje się dowiedzieć. To, co dla dorosłego jest proste, dla dziecka wcale nie musi takie być.

Po drugie – docenić. Każde dziecięce pytanie jest skierowanym ku nam zaproszeniem do wspólnego poznawania świata, jest wyrazem zaufania i sympatii. Jeśli dziecko zwraca się do ciebie z pytaniem, czuj się wyróżniony.

Po trzecie – promować zadawanie pytań zamiast oczekiwać wiedzy. Kiedy dziecko wraca ze szkoły zamiast „Czego dowiedziałeś się dziś w szkole?”, zacznijmy od „Jakie pytanie dziś zadałeś?”.

Zadawanie pytań w szkole



Katrina Schwartz w [artykule](#) opublikowanym w blogu MindShift, odwołując się do książki Warrena Bergera, podaje 5 sposobów na kształtowanie u dzieci umiejętności zadawania pytań w szkole. Radzi nauczycielom:

Daj poczucie bezpieczeństwa. Dzieci boją się pytać, szczególnie w szkolnej klasie przy trzydziestu kolegach. Podniesienie ręki i zadanie pytania może być zbyt trudnym wyzwaniem. Być może dziecko, które nie ma odwagi pytać na forum całej klasy, poczuje się bezpieczniej i swobodniej ze swoim pytaniem w mniejszej grupie, lub sam na sam z nauczycielem. Być może łatwiej będzie zadać pytanie zapisując je na kartce. Nauczyciel może wymyślić i zaproponować uczniom kilka sposobów zadawania pytań, najważniejsze jednak jest, by w klasie wprowadzić i przestrzegać zasady, że wszystkie pytania są mile widziane i nie będą oceniane, ani przez nauczyciela, ani przez kolegów.

Pokaż, że zadawanie pytań jest „cool”. Przekonaj dzieci, że zadawanie pytań jest bardzo cenną umiejętnością. Ludzkość rozwija się, doskonali i odkrywa coraz to szersze obszary wiedzy dzięki tym ludziom, którzy potrafią pytać, dzięki tym, którzy mają wystarczająco dużo ciekawości i śmiałości, by zadawać pytania, jakich wcześniej nikt nie zadał. I poszukiwać nowych odpowiedzi, nie zadowolając się tym, co znajdują w Internecie.

Bawcie się. Umiejętność zadawania pytań i zachęcanie dzieci, by to robiły można wspierać bawiąc się z detektywa, quizy, zagadki. Tego rodzaju zabawy można doskonale wpieść w tematy lekcji, godząc z realizacją programu.

Nagradzaj zainteresowaniem. Kiedy dziecko zadaje dociekliwe, głębokie pytanie, często słyszy „To ciekawe, ale przejdźmy do lekcji”. To przykre. Tymczasem zainteresowanie okazane przez nauczyciela w reakcji na pytanie jest najcenniejszą nagrodą, jaką dziecko może dostać. Stopnie, naklejki, punkty czy słoneczka mogą się schować!

Wprowadź pytania jako stały element lekcji. Zarezerwuj czas, w którym dzieci mogą zadawać pytania, niech stanie się to nawykiem, zwyczajem, oczywistością. Pytam więc jestem.

Pytania mają moc!

Myślę, że zadawanie pytań jest ważne między innymi dlatego, że **pytania otwierają dialog** – mówi Warren Berger. Podkreśla również, że cenimy ludzi mających szeroką wiedzę, będących ekspertami w różnych dziedzinach, ponieważ potrafią udzielać odpowiedzi, w istocie jednak **u podstaw ich wiedzy i kompetencji leży umiejętność zadawania pytań**. *Znajomość odpowiedzi być może przyda ci się w szkole, ale umiejętność zadawania pytań z pewnością przyda ci się w życiu.*

Właśnie. Martwimy się, czy dzieci poradzą sobie w życiu, to znaczy, czy sprostają codziennym wyzwaniom, czy będą umiały rozwiązać pojawiające się problemy, podjąć wyzwania. „Radzenie sobie” zaczyna się od zadawania pytań. „Jak to zrobić?”, „A co jeśli...?”, „Dlaczego tak się stało?”, „Jak to rozwiązać?”, „Gdzie szukać pomocy?”, „Kto się może tym zająć?”. To, co możemy teraz zrobić dla przyszłej zaradności i kreatywności naszych dzieci, to utwierdzać je w przekonaniu, że niewiedza nie jest powodem do wstydu, lecz punktem wyjścia do wiedzy, że **zadawanie pytań jest jedną z najcenniejszych umiejętności**. Zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Pracodawcy poszukują osób potrafiących rozwiązywać problemy i znajdować niestandardowe odpowiedzi. Dzięki takim pracownikom mogą wprowadzić innowacje i wyprzedzić konkurencję. Umiejętność poszukiwania rozwiązań zaczyna się od umiejętności zadawania pytań i bez niej po prostu nie działa.

autorka: Elżbieta Manthey www.juniorowo.pl



III UCZNIOWIE

• Dzień kobiet



Męska część Samorządu Uczniowskiego nie zapomniała dzisiaj o swoich Kobietach w szkole 😊. Każdą z Pań obdarowali pięknym żółtym tulipaniem i słodkim cukierkiem.



• Nasze osiągnięcia

Styczeń to gorący czas konkursów gminnych, nasi uczniowie z kl. 6 również się w nich zaprezentowali. Odnieśliśmy sporo sukcesów.

Konkurs Polonistyczny:

I miejsce – Milena Hyla

III miejsce – Klaudia Kowacz

IV miejsce – Laura Praszmo



Konkurs Przyrodniczy:

I miejsce – Laura Praszmo

III miejsce – Milena Hyla



Konkurs Języka Niemieckiego:

III miejsce – Laura Praszmo



Gratulujemy i bardzo się cieszymy oraz jesteśmy z Was dumni!!!



IV NASZA TWÓRCZOŚĆ

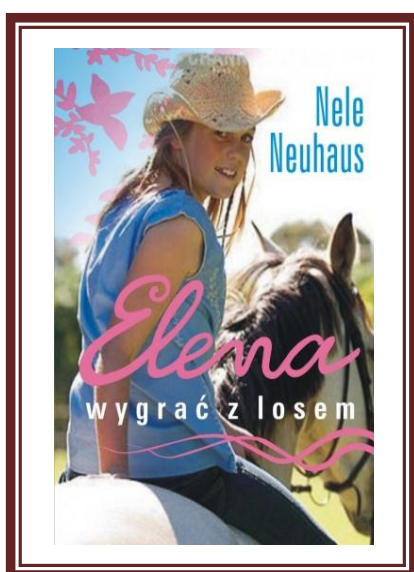
SPROSTOWANIE

Poczytajkę w poprzednim numerze gazetki napisała:. Przez pomyłkę podano innego autora. Przepraszamy!

Tytuł : „Elena. Wygrać z losem”

Autor: Nele Neuhaus

Bohaterowie: Elena, Tim, Melike



Jest to opowieść o dziewczynie, która ma na imię Elena. Ma trzynaście lat i razem z rodziną mieszka w wSteinau, prowadząc stadninę koni.

Stadnina należy do dziadka Eleny, ale strasznie ją zadłużył i teraz dług muszą spłacić rodzice Eleny. Babcia natomiast prowadzi gospodę „U Wodopoju”, w której zawsze można spędzić mile czas po turniejach. Dziewczyna marzy, by kiedyś przejąć stadninę i zostać jej właścicielką. Elena, Christian, ich tato i Jens, który jest ich masztalerzem, uczestniczą w turniejach i zdobywają dobre miejsca, a reszta rodziny przyjeżdża ich oglądać. Podczas pewnego turnieju w skokach, który organizował związek jeździecki, do stadniny „Kosy” przybył Tim Jungblut. Tim był synem wroga rodziny Weilandów - Richarda Jungbluta. Elena nie zwracając na to uwagi zapoznała się z nim bliżej. Zaufała mu również i opowiedziała o swoim czteroletnim ogierze Fritzim, którego od niedawna zaczęła objeżdżać. Fritz po pierwszym roku życia doznał poważnych obrażeń podczas potrącenia przez samochód. Jej tato skreślił go, ale Elena wybłagała od ojca, by go zostawił. Gdy mu go

pokazała i powiedziała o postępach, Tim wymyślił, by go ćwiczyć potajemnie. Od gospodarza wynajęli łąkę, ustawili na niej przeszkody i trzy razy w tygodniu ćwiczyli na niej. Elena bała się powiedzieć o postępach swojego ogiera tacie, ponieważ obawiała się, że będzie chciał go sprzedać. Podczas, gdy ćwiczyła na Fritzim w ujeżdżalni pod nieobecność taty, pan Notzle, szwajcarski handlarz koni, przedstawia propozycję, by ćwiczyła Quintano. Był to koń, z którym nie poradził sobie nikt ze stadniny. Elena przyjęła propozycję...

Dziewczyna chodzi do szkoły w Königshofen, gdzie ma swoją najlepszą przyjaciółkę Melike, która pochodzi z Turcji. Elena może z nią porozmawiać o wszystkim, ponieważ wie, że zachowa to dla siebie. Melike także pomaga Elenie i Timowi w ćwiczeniu Fritziego. Od kiedy Elena powiedziała tacie, że zapisała Fritziego na zawody i pokazała mu co potrafi był w szoku i domyślił się kogo ma pan Notzle za nieoszlifowanego diament... A była to Elena. Podczas, gdy tato Eleny zajął się trenowaniem Fritziego, ona coraz rzadziej spotykała się z Timem. Ostatniego razu, kiedy spotkali się na łące, Elena obawiała się, że Tim powie jej, że to koniec z nimi, ale niespodziewanie zrobił coś czego się nie spodziewała...! Jadąc do domu i nie zwracając uwagi na to jakie przykre rzeczy się wydarzyły, zastanawiała się czy się zmieni los i rodzina Weilandów pogodzi się z rodziną Jungblutów.

Ta historia bardzo mi się spodobała i nie mogę się już doczekać co się stanie w kolejnych częściach książki „Elena”. Czy ułoży się wszystko w jej życiu oraz czy będą na zawsze szczęśliwi z Timem?!

Przeczytała i zrecenzowała: Laura Praszmo, kl. 6



• Gra czytelnicza CzytaMy – 2 zadanie za nami!



W listopadzie pisaliśmy o realizacji gry czytelnicznej CzytaMy w kl. 4 - 6, na czym ona polega i o co w niej chodzi, a także po co jest. Jeżeli ktoś chce sobie przypomnieć ideę tych działań to zapraszamy do aktualności. Obecnie skończyliśmy realizację 2 zadania. Brzmiało ono tak: **Każde zadanie w naszej zabawie jest poszukiwaniem pomysłu, jak wciągnąć w czytanie tych, którzy rzadko sięgają po książkę. A może by tak zachęcić ich grą, która jest przecież prawie tak wciągająca jak książka? Ale taką grę trzeba najpierw wymyślić. I to jest zadanie! Wymyślcie i zaprojektujcie grę (w formie tradycyjnej – na przykład planszową, karcianą albo inną, byle nie komputerową).**

W tworzenie gier zaangażowała się głównie klasa 6 i jedna uczennica z klasy 5. Większość gier powstała do powieści detektywistycznej dla młodzieży „Nawiedzony dom” Joanny Chmielewskiej, jedna z gier została stworzona na podstawie książki o dinozaurach. Gry zostały zaprezentowane przez uczniów na lekcji języka polskiego, następnie dzieciaki wypróbowały gry w mini turnieju. Uczniowie świetnie się bawili, zwłaszcza, gdy Marcin P. wciąż trafiał na start, takiego miał pecha tego dnia 😊 !

KONKURS FOTOGRAFICZNY dla kl. 4 - 6

„Rośliny i owady w moim najbliższym otoczeniu”

Lubisz robić zdjęcia i „chwycić”
otaczające Cię cuda aparatem? Kochasz
przyrodę i piękno natury?
Jeśli tak, ten konkurs jest na pewno dla
Ciebie !!!
Zacznij się rozglądać, wyczekiwać na
wiosnę i pochwal się fotografiami !!!

- ❖ Termin przynoszenia prac: do 10 maja 2016 r.
 - ❖ Zdjęcia należy przynosić na pendrive lub płycie CD, można je również przesłać do pani Agi na e-mail: anies2@o2.pl
 - ❖ Ilość zdjęć dowolna
- ZAPRASZAMY!!! Pani Wiesia i Pani Aga





• Wiersze uczniów kl. VI

„Dziękuję”

Za Twój serdeczny uśmiech,
za szczerość i wyrozumiałość,
za każde miłe słowo,
które od Ciebie słyszę.
Za wspólne zabawy i wygłupy
oraz za pomoc w każdej potrzebie.
Wiem, że zawsze mogę na Ciebie liczyć
i na Tobie polegać,
tak jak i Ty na mnie.
Jesteś najlepszym przyjacielem
jakiego można mieć.
Dziękuję Ci za to, że jesteś.
/KACPER SOBASZEK, KL. 6/

„Dziękuję”

Dziękuję wszystkim
za moje wychowanie,
za Waszą cierpliwość i miłość.

Dziękuję rodzicom
za to, że zabierają mnie wszędzie.
opowiadają o wszystkim.
Pomagają mi w trudnych chwilach.

Kochają mnie bardzo.
za to im jestem wdzięczny.
Dziadkowie też są fajni i wszystko
robią bym był szczęśliwy.

Dziękuję rodzicom
za to, że mam dom,
własny pokój i brata,
za wszystko serdecznie dziękuję!
/MICHAŁ BUSTRYCKI, KL. 6/

"Dziękuję"

Dziękuję Ci, za radość i łzy.
Za życie za miłość i trudne dni.
Za zdrowie i szczęście, za pomoc w opiece.
Za przyjaźń i tęcze dni.
Gdy szczęście jest w nas, podnieś ręce i klaszcz
i podziękuj całemu światu!
Za ręce pomocne, za kwiaty pachnące.
I płonące deszczu krople.
/WIKTORIA LISIECKA, KL. 6/

„Dziękuję”

Dziękuję za miłość, którą
mnie obdarzasz każdego dnia.

Za to, że codziennie jesteś obok mnie,
dzięki Tobie mam nadzieję.

Jesteś jak wiatr, który
unosi mnie w życiu i podnosi na duchu.
Dziękuję za uśmiech, który
pojawia się codziennie na Twojej twarzy.

Za szczerość wobec mnie
i cudowne chwile spędzone z Tobą.
Bez Ciebie moje życie nie miałoby sensu.
Dziękuję, że po prostu jesteś!
/MILENA HYL, KL. 6/

"Dziękuję Przyjacielu..."

Dzięki Ci,
mój Drogi Przyjacielu,
Za to, że byłeś
w ten najgorszy czas.
W smutkach łzach
i uśmiechach, radościach.
W gestach miłych
i tych trudnych, ciężkich chwilach.
Za to, że byłeś,
gdy tylko tego potrzebowałam.
Byłeś zawsze i jesteś do dziś,
Dziękuję Ci za to Przyjacielu mój.
/MARTYNA KOMANDER, KL. 6/

"Dziękuję"

Dziękuję Ci, że jesteś obok mnie,
uczysz mnie ciągle czegoś nowego.
Ktoś musi to przeżyć,
żeby zrozumieć co w nas tkwi...
pamiętasz, gdy on siedział
na ławce i milczał,
to znaczy, że on wie,
co się wokół niego dzieje,
tylko czeka, żeby komuś pomóc.
Wiem, że to trudne powiedzieć
co czuję, ale bardzo ci dziękuję
za to że jesteś i wspierasz mnie
/PATRYCJA SMIAŁEK, KL. 6/

„Dziękuję”

Mojej rodzinie, przyjaciołom, dziadkom
za miłość, radość, życie,
za pomocne dłonie w potrzebie,
za śpiew ptaków na łące,
za wszystko dziękuję wam,
że mogę być tu



i tam gdzie tylko chcę
mogę słuchać szumu strumyka,
powiewu wiatru na łące.
Dziękuję za naukę i za to że mogę się rozwijać,
dziękuję za rodzinę, która mnie wspiera,
za każdego kto mi pomógł w potrzebie,
za przyjaźń i moich przyjaciół,
za to wszystko dziękuję dziś,
za przyrodę i przygodę w życiu mym.
Nie mogłabym przedstawić lepszego życia i
dlatego piszę ten wiersz,
by wszyscy wiedzieli, że kocham ich!

/LAURA PRASZMO, KL. 6/

„Dziękuję!”

Dziękuję za życie dane mi,
za miłość i cierpliwość
dzięki Ci.

Wiem, że Cię zdenerwowałem
nie raz,
ale nie bądź zła,
bo ja Cię kocham.

Jesteś mym przyjacielem
opoką i przystanią.

Ty mnie wysłuchasz,
bo mnie kochasz.
Tak jak ja Ciebie.
/MARCIN PLICKO, KL. 6/

„Dziękuję”

Dziękuję za życie,
którym żyję co dzień.
Za miłość jaka istnieje,
w każdym z nas.
Mam wsparcie,
które daje mi siły.
Daliście mi szczęście,
które przekazuję innym.
Co dzień dziękuję,
Wam za to że jesteście.
Pomagacie mi w moich problemach,
jak nie czynem to słowem.
Jedno jedyne słowo ,
może wszystko zmienić,
lecz nie można się bać
tylko trzeba się odważyć powiedzieć
„KOCHAM WAS”!!!

/PAULINA SMIATEK, KL.6/

• Opowiadanie

„Legenda FiaPais”

autor: Klaudia kowacz, kl. 6

Dzień zaczął się zwyczajnie. Nowy dzień, szkoła, lekcje. Czworo nastolatków jeszcze nie wie co ich spotka...

Jake znowu dokucza pewnemu chłopcu. Ciekawe czemu go tak nie lubi? To przez to, że ma okulary? Nie wiem, ale na pewno dostanie mu się od dyrektora. O! Właśnie idzie!

- Jake! - wrzasnął dyrektor.

Jake szybko uciekł, ale woźna go "złapała" i przyprowadziła do dyrektora.

- Oj, Jake. Zostaw już tego Mika w spokoju! - powiedział.

- Mhm... - burknął Jake.

- Za to będziesz musiał poukładać książki w bibliotece. Może odechce Ci się dręczyć innych! Idź teraz do biblioteki. Poinformuję panią bibliotekarkę, żeby dała Ci karton z książkami do poukładania - kontynuował dyrektor.

- Nie chce mi się... - powiedział pod nosem Jake.

- Zachce Ci się jak będziesz musiał WSZYSTKIE książki poukładać alfabetycznie. Jake z wrogą miną podążył do biblioteki. Układał nowe książki, gdy nagle znalazł dziwną książkę.

- „Legenda FiaPais”? - powiedział Jake... i zaczął czytać „*Legendarne miasto FiaPais było spokojnym miastem. Dopóki zły Maksimusi wraz z Amergiem nie obalili z tronu dobrego króla Edwarda. Odtąd miasto jest pogłębione w zimnie i ciemności. Uwolnić FiaPais może tylko magiczna czwórka, Magelus, Natria, Erius oraz Arnet*”. Kontynuował czytanie książki... nagle zrobiło mu się słabo i zasnął..

- Amigo wynieś śmieci! - krzyczała mama do syna.

- Dobrze, dobrze! - odparł Amigo. Amigo wyszedł i wyrzucił śmieci na śmietnisko.

- A co to? - Podniósł książkę leżącą na śmietniku.

- Kto normalny wyrzuca książki?!



- Hmm... „Legenda FiaPais”, pogłębiając się w lekturę zasnął...

Chester i Mejson to dość wybuchowa para. Można ich szybko zdenerwować.

- Mejson! Dzisiaj u mnie? - zawołał Chester.

- Jasne! - odpowiedział Mejson.

Kiedy Mejson przyszedł do Chestera...

- Co robimy?

- Nie wiem... Może pogramy w piłkę?

- W domu?

- Dlaczego nie? - powiedział Chester. Chester kopnął piłkę tak, że z regału spadła książka.

- Zaraz ją podniosę i możemy kontynuować.

- Poczekaj! Ma dziwny tytuł... - odparł Mejson.

- „Legenda FiaPais”.

- „Uwolnić FiaPais może tylko magiczna czwórka...” - po tych słowach obaj zasnęli...

BAM!

- Co to?! Znowu przewrócił się regał?! - krzyknęła Avery.

- A co to za książka? Nigdy jej tu nie widziałam. Podniosła książkę i czytając wstęp usnęła.

- Amm... - burknął Jake.

- Gdzie ja jestem?! - krzyknęła cała czwórka.

- A co Wy tutaj robicie??

- Nie wiemy...

- Jak się nazywacie?

- Nie pamiętam... dziwne - powiedział Mejson.

- Wiem tylko, że zasnęłam przy pewnej książce - stwierdziła Avery.

- Oj! Wybaczcie! Jestem Melania. Mieszkanka FiaPais.

- Miło nam Ciebie poznać. Ale... chciałbym wrócić do domu... - odparł Amigo.

- Hmm, a co to za napisy na ścianie?

- To zaklęcia magicznej czwórki. Magelus, Natria, Erius i Arnet. Tylko oni mogą uratować FiaPais od złego Maksimusa i Amerga.

- Americ to beyso... - przeczytała Avery.

Trzasnął na dworze piorun!

- Dziewczyno, powtórz to jeszcze raz! Myślę, że Ty jesteś jedną z magicznej czwórki. - powiedziała Melania.

- W to wątpię, ale jak prosisz. Americ to beyso.

Piorun trzasnął ponownie!

- Ty, Ty jesteś Natria! Władasz mocą wody oraz piorunów. Twoja moc może pomóc miastu, ale żeby to się stało potrzebujemy jeszcze trzech osób, posiadające moce.

- Eee...

- Teraz ja! Wery migoledio - odparł Amigo.

- Coś nie tak... Spróbuj podnieść piecyk stojący w kuchni.

- Nie dam rady...

- Dobrze, to może jesteś Magelusem? Skup się na jakimś z przedmiotów - powiedziała Melania.

Amigo skupił się na dzbanku, wypowiedział zaklęcie i dzbanek zalewitował!

- Łał! - odparł Amigo.

- Chłopcze, teraz Ty! - zwróciła się do Chestera.

- De serio blunt.

- Hmm... Spróbuj podnieść piecyk stojący w kuchni.

Chester bez problemu podniósł piecyk.

- Czyli jesteś Eriusem. Nie potrzebujesz zaklęcia.

- To tylko czyste przypadki albo sen. Przecież nie istnieją żadne moce!

- Tak, tak. Chodź spróbuj! - odparła Avery.

- De serio blunt... - powiedział ze zrezygnowaniem Mejson.

Nic się nie stało.

- Widzicie? Nic się nie zadziało. Ja chcę już wrócić do domu - odparł chłopak.

- Chodźcie! Ugoszczę was chłopcy w pokoju moich sióstr, które zostały schwytane przez strażników Maksimusa i Amerga, Ty Natria będziesz nocować u mnie. Jutro zaczniemy treningi - powiedziała Melania.



- Dobrze.

Chłopcy położyli się spać.

- Nie wierzę! Jestem kimś z magicznej czwórki! - odparł z entuzjazmem Amigo.

- Ja też nie wierzę... - burknął Mejson.

- Dobranoc!

Następnego dnia...

- Magelusie, skup się na tym talerzu.

- A gdzie Mejson? Pójdę po niego - powiedziała Avery.

- Tylko uważaj. Kiedy jest zdenerwowany, może popełnić jakieś głupstw. - oznajmił Chester.

- Nie idziesz do nas? - zapytała AveryMejsona.

- Nie.

- Ej! Obraziłeś się na nas?

- Ja chcę tylko wrócić do domu...

- Każdy z nas tego chce. Tylko bez Twojej pomocy się nam to nie uda. Gdybyś nie był jednym z magicznej czwórki, to nie trafiłbyś tu z nami, prawda?

- No jakiś sens to ma... Pójdę z Tobą.

- Świetnie. Ale pośpieszmy się, bo możemy się spóźnić!

- Jak go przekonałaś?? - zapytał Amigo.

- Spróbuj chociaż Mejson. To nie jest nic wielkiego. - powiedziała Melania.

- De serio blunt.

Zapaliła się świeczka!

- Jesteś Anertem! Czyli mamy Was wszystkich - odparła Melania.

- Mogę rozpalić większy ogień?

- Zwariowałaś?? Chcesz mi dom spalić!? Potrenujemy jutro. Na DWORZE!

Wieczór.

- Poczekajcie chłopcy. Muszę coś zrobić - powiedział Mejson.

Avery szykowała się do spania, gdy...

- Natria!

- Ach! Wystraszyłeś mnie.

- Przepraszam, to nie był mój zamierzony cel. Chciałem tylko Ci podziękować za przekonanie mnie do tego treningu.

- Dlaczego mi dziękujesz? Powinieneś podziękować sobie. Przecież to Twoja siła woli zwyciężyła nad zrezygnowaniem.

Mejson odpowiedział ciszą. Patrzyli sobie w oczy, zbliżyli się do siebie i...

- Dobranoc! - wskoczyła do pokoju Melania. - Oj, chyba przeszkodziłam.- kontynuowała.

- Nie, i tak miałem już iść. Dobranoc dziewczyny. powiedział Mejson i wyszedł.

- Ja też już pójdę. Wypocznij, bo jutro czeka nas trening. Na pierwszy ogień pójdziesz Ty. Masz moc wody, więc musimy to wytrenować - odparła Melania.

Następny dzień był dość normalny. Całą piątką zjadła śniadanie i porozmawiała. Wreszcie nadszedł czas treningu.

- Ubierzcie się wszyscy ciepło! Na dworze jest straszny mróz - odparła Melania.

Wszyscy postąpili zgodnie z jej rozkazem.

- Natria, Ty pójdziesz ze mną. Będziesz pierwsza. Magelus, Erius i Anert, Wy zaś będziecie pilnować czy strażę nie są w pobliżu. Jakby nas zobaczyli, nie byłoby dobrze! - oznajmiła.

Chłopcy rozeszli się w różne miejsca, aby spoglądać na teren, kiedy zaś Avery wraz z Melanią trenowały.

- Americ to beyos!

Z nieba spadł wielki strumień wody!

Nagle chłopcy zauważyli sługi złych królów sprawdzających teren.

- O nie! - pomyślał Majson.

Chłopcy pobiegli ile sił w nogach do Melanii.

- Straż! Uciekajcie dziewczyny! - wrzasnęli.

Ale było za późno. Przez ten szum wody nic nie usłyszały. Nagle można było usłyszeć krzyk Melanii oraz szelest liści, po których niechętnie czworo nastolatków uciekało do chatki...



V EKOLOGICZYNE WIEŚCI

• Adoptuj pszczołę!



Wiosna kojarzy nam się z różnymi jej zwiastunami. Ćwierkające zalotnie ptaki, pierwsze kwitnące rośliny, pierwsze nieśmiało fruwające owady, a wśród nich **pszczoły**.

Dziś właśnie o nich kilka słów, bo też mamy im co zawdzięczać. Niedługo już (w zależności od aury) cała armia pszczół ruszy do pracy. Zapyłą kwitnące sady (będą owoce), nieco później łąny

rzepaku (będzie wspaniały olej, nieustępujący walorom tym z importu) i większość roślin będących surowcem do produkcji żywności.

W naszej szerokości geograficznej rośliny owadopylne to 78% wszystkich gatunków. Bez udziału pszczół uprawy dawałyby niewielkie plony, a w konsekwencji naszej planecie będzie zagrażać głód.

Adoptujpszczołę.pl to ogólnopolska akcja, która ma za zadanie polepszyć los pszczół i zmienić niepokojący stan rzeczy.

Kliknij w Internecie pod ten adres i dowiedz się więcej.

A na koniec kilka najważniejszych ciekawostek z życia tych brzęczących „pracusiów”.

 Polskę zamieszkuje ponad 450 gatunków pszczołowatych (na świecie około 20 tys.), z których większość nie produkuje miodu.

 $\frac{3}{4}$ tego co jemy zawdzięczamy pszczołom.

 Aby powstał **1 kg** miodu robotnice muszą pokonać dystans równy dwukrotnemu obwodowi Ziemi i odwiedzić **4 miliony kwiatów**.

 Aby zebrać 2 kg pyłku pszczoły wykonują **100 tysięcy lotów** i przelatują w tym czasie dystans ok. **300 tysięcy km**.

 Robotnica odwiedza przez całe życie do **30 tysięcy kwiatów**, a efektem pracy jej całego życia jest **1,5 łyżeczki gotowego miodu!**

 Ogólna masa jajeczek składanych przez królową w ciągu doby przewyższa dwukrotnie jej masę ciała, dlatego robotnice intensywnie ją dokarmiają

Autor: mgr. Wiesława Świerad



VI Z ŻYCIA SZKOŁY

• Jasełka 2015



Tegoroczne jasełka pt. „Broda Heroda” przygotowała pani Ania i pani Elwira z klasą III i IV. Cóż to było za przedstawienie! Gra aktorska uczniów przewyższyła wszystko! Tylu aktorów na jednej scenie, piękne stroje, scenografia, a nawet efekty specjalne! Tego nie da się opisać słowami, po prostu trzeba to zobaczyć! Spektakl był bardzo wzruszający, ale były też momenty humorystyczne! Uczniowie nauczyli się śpiewać kilku piosenek, które również przeniosły nas w atmosferę świąteczną. Jasełka o enigmatycznym tytule „Broda Heroda” są nietuzinkowym pokazaniem cudu narodzin Chrystusa, któremu towarzyszą pastuszkowie, ptaki i zwierzęta! Po przedstawieniu, Pani Dyrektor podziękowała wszystkim za taką fantastyczną pracę oraz złożyła życzenia bożonarodzeniowe wszystkim pracownikom i uczniom oraz ich rodzicom. Pragniemy gorąco podziękować Panu Grzegorzowi Komandrowi za wykonanie szopki, która była bardzo ważnym elementem scenografii oraz Państwu Segrodnik za dostarczenie surowców, które wystroiły naszą szopkę!!! A pozostałym rodzicom dziękujemy za przygotowanie tak pięknych i profesjonalnych strojów dla naszych małych aktorów!

• Jasełka w kościele



W niedzielę 10 stycznia uczniowie klasy 3 i 4 zaprezentowali w naszym kościele parafialnym jasełka pt. „Broda Heroda”, które przygotowali z panią Anią Cielniak i Elwirą Mazurek.

Jak już pisała p. Agnieszka Błachut gra aktorska uczniów przewyższyła wszystko! Tylu aktorów na jednej scenie, piękne stroje, scenografia, a nawet efekty specjalne! Tego nie da się opisać słowami, po prostu trzeba to zobaczyć!

I dlatego każdy chętny mógł podziwiać to piękne przedstawienie w niedzielę podczas nabożeństwa. Spektakl był bardzo wzruszający, ale były też momenty humorystyczne, myślę że bardzo się wszystkim przybyłym podobał, bo nagrodzili artystów bardzo gromkimi brawami :)

Pragniemy jeszcze raz gorąco podziękować Panu Grzegorzowi Komandrowi za wykonanie szopki, która była bardzo ważnym elementem scenografii oraz Państwu Segrodnik za dostarczenie surowców, które wystroiły naszą szopkę!!! A pozostałym rodzicom dziękujemy za przygotowanie tak pięknych i profesjonalnych strojów dla naszych małych aktorów oraz za poświęcenie swojego niedzielnego popołudnia i przywiezienie ich do kościoła w Mechnicy.



• Kolęda szkolna

Tradycyjnie, jak co roku, szkołę w Mechnicy odwiedził Ksiądz Proboszcz, Rudolf Golec, który przybył do nas po kolędzie. Ksiądz pobłogosławił całą społeczność szkolną oraz wszystkie pomieszczenia w szkole. Pani Ania przygrywała na gitarze i wszyscy chórem śpiewali kolędy. Marcin odczytał Słowo Boże, a Ksiądz pomodlił się za nas i powiedział krótką naukę. Najmłodsi najwięcej frajdy czerpali z pokropienia święconą wodą, a wszyscy cieszyli się z otrzymanych pamiątkowych obrazków.



• Spotkanie z policjantem

Przed feriami zimowymi, nasi uczniowie mieli pogadankę z policjantem w celu uwrażliwienia ich na:

- bezpieczeństwo w czasie zabaw zimowych (tym bardziej, że zima w końcu prawdziwa!),
- bezpieczne poruszanie się w ruchu drogowym,
- zagrożenia wypływające z kontaktu z obcymi, nieznajomymi osobami.

• Dzień Babci i Dziadka

Tegoroczne święto babć i dziadków uczciliśmy koncertem życzeń oraz fantastycznym występem klasy 6, która przedstawiła wiersz „Rzepka” Juliana Tuwima. Niby zwyczajny wierszyk dla dzieci, ale uczniowie zrobili z niego majstersztyk, na scenie czuli się jak ryba w wodzie! Zagrali brawurowo, gestami, mimiką, nie wypowiadając



Występ uczniów przygotowały pani Elwira z panią Anią – która również wykonała dekorację.

ani jednego słowa! W przedstawieniu pomagali uczniowie klasy 2. Humor i klasa na wysokim poziomie, nasi seniorzy ubawili się do łez! Wiele uczniów zagrało rolę swego życia :-)

Wszyscy uczniowie zaśpiewali ukochanym babciom i dziadkom „Sto lat” oraz podarowali im od serca przygotowane laurki. Ten dzień zapamiętamy długoooo, bo wywołuje w nas szczerzy uśmiech!



• W karnawale... Warsztaty z karnawałowe z DFK Mechnica



W sobotę tj. 23 stycznia DFK Mechnica zorganizowało w naszej szkole warsztaty karnawałowe połączone z wystrzałową imprezą taneczną :-). W warsztatach i balu mogły brać udział dzieci od lat 4 do 12 z całej naszej parafii i szkoły ale tylko te, które szybko wpisały się na listę. Liczba miejsc była ograniczona. Tylko 25 szczęśliwców mogło brać udział w tych zajęciach. A było warto!

Atrakcji, zabawy i śmiechu było mnóstwo :-). Myślę, że nikt z przybyłych nie żałował, chyba jedynie tego, że tak szybko przeleciało to miłe popołudnie.

W pierwszej części spotkania czyli tej warsztatowej, każdy uczestnik wykonywał dowolną maskę karnawałową!! Wszystkie materiały i dekoracje zostały przygotowane przez panie z DFK Mechnica, tak że nikt nie musiał nic przynosić z domu. Po ciężkim bastlowaniu, na wszystkich czekała pyszna pizza :-)

Po posiłku nadszedł wreszcie czas na karnawałowe szaleństwo :-). Przy gorących hitach karnawałowych, każdy mógł się wyszaleć dowoli ;-). Czy to w parach, czy w kółeczku, tańcom nie było końca.

Paniom z DFK Mechnica bardzo dziękujemy za zorganizowanie miłego popołudnia, świetne zajęcia i rewelacyjny pomysł :-). Prosimy o więcej!!!

• Bal karnawałowy

26 stycznia nasze dzieciaki bawiły się na balu karnawałowym. Stroje jak zawsze były wyszukane i nietuzinkowe. Wszystkie te barwy, cekiny pióra boa, brokaty, peruki i maski wprowadziły nas w bardzo radosny nastrój. Wszyscy bawili się, aż spływały kropelki potu! 😊 Hitem balu były stare jak świat „Kaczuszki”, ponieważ wszyscy znają prostą choreografię do tego utworu. Okazuje się, iż stare przeboje są ponadczasowe! Uczniowie chętnie brali udział w różnych konkurencjach, takich jak: zabawa z krzesłami, z kapeluszem, skoki w workach, taniec na gazecie i z balonem. Rzecz jasna wszyscy czekali na werdykt kto zostaje królem i królową balu. Otóż byli to: W klasach I – III królem balu został Filip Panek, jako Cyganka, a królową Jessica Barteczko, która wystąpiła w przebraniu uroczej Murzynki.

W klasach IV – VI królem został Dawid Thuczykont, a królowymi Laura Król (nazwisko zobowiązuje 😊) i Zuzia Zając – obie okazały się bezkonkurencyjne i nie można było zdecydować inaczej! Dawid był nie do poznania jako Mariolka, a dziewczynki postawiły na egzotykę, Zuza była Kleopatram, a Laura Hinduska. Nagrody za różnorodne konkurencje dla dzieci, ufundowało DFK w Kamionce, za co serdecznie dziękujemy.





• Wytarczy zasnąć, aby się obudzić

9 marca wszystkie klasy uczestniczyły w spektaklu pt. **„Wytarczy zasnąć, aby się obudzić” w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora w Opolu.**

Przedstawienie pokazało jak barwne i magiczne, a jednocześnie dramatyczne i koszmarnie mogą być sny dziecięce. Dziewczynka Luna i Pan Kot zabrali nas w baśniowo – senną podróż po snach, w których walczyli z obawami, lękami, kompleksami. Z każdym zwycięstwem Luna nabierała coraz więcej nadziei i odwagi na pokonanie własnych strachów. Koszmary udało się pokonać dzięki przyjaźni i wsparciu napotkanych, po drodze, dobrych ludzi.

Muzyka Sambora Dudzińskiego grana na żywo przez Michała Kowalskiego, efekty świetlne i piękna scenografia były dopełnieniem krainy snów, do której zostaliśmy porwani!

Niektórzy uczniowie byli pierwszy raz w teatrze... i wyszli z niego oczarowani, zafascynowani, a o to nam chodziło!

Gdyby ktoś chciał obejrzeć zdjęcia spektaklu, zapraszamy tutaj: <http://teatrlalki.opole.pl/spektakl/wytarczy-zasnac-aby-sie-przebudzic/>





VII WIELKANOC!



- **Wielkanocny koszyczek – jak go przygotować?**

Święconką nazywamy pokarmy święcone w Wielką Sobotę. Dobór produktów w koszyku nigdy nie był przypadkowy. Koszyczek powinien być wiklinowy, wyłożony w środku białą serwetką, na której poukładane zostaną pokarmy do święcenia. Wciąż przybywa specjalów w koszyku, jednak nie wolno zapomnieć o tych najważniejszych.

- **Chleb** – symbol życia, Chrystusa, dar Boski. Wkładamy na znak przemiany jaka dokonała się podczas Wielkiego Czwartku. Wtedy Chrystus przemienił swoje ciało w chleb częstując nim apostołów podczas ostatniej wieczerzy. Symbolizuje pomyślność oraz dobrobyt. Do święcenia wystarczy włożyć małą czerstwą kromeczkę lub posmarowaną masłem.
- **Jajko** – symbol początku, narodzin, zmartwychwstania i odradzającego się życia. Dzielenie się nim umacnia rodzinne więzi.
- **Sól** – symbol trwałości, nieśmiertelności oraz ochrony życia przed rozkładem i popsuciem; uważana także za symbol gościnności i przymierza Boga z człowiekiem. To symbol prostoty życia. Głównym jej zadaniem jest dodanie potrawom smaku oraz ochrona przed zepsuciem. Posiada również właściwości oczyszczające. Według pradawnych wierzeń odstraszała zło i siły nieczyste.
- **Wędlina** – jako symbol dobrobytu i dostatku, w koszyczku ma zapewnić zdrowie, płodność i dostatek całej rodzinie.
- **Ser** – symbol przyjaźni łączącej ludzi ze zwierzętami domowymi, z naturą
- **Chrzan** – To przede wszystkim oznaka ludzkiej siły. Jest pikantny w smaku i wyciska z oczu łzy. Najlepiej, gdy jego korzeń jest w kawałku. Kroi się go później na cienkie plasterki i częstuje gości. Chrzan może też być starty i wymieszany z jajkiem i śmietaną
- **Babkiewielkanocna** – symbol doskonałości i życiowych umiejętności
- **Baranek** to znak Chrystusa, którego nazywamy zamiennie z " Barankiem Bożym". Figurka wykonana z ciasta, lukru lub chleba odwołuje się do zwycięstwa życia nad śmiercią oraz odkupienia grzeszników, przez śmierć Jezusa na krzyżu w Wielki Piątek.
- **Woda** – symbol Ducha Świętego, który „obmywa” ludzi z win i grzechów
- **Bazie i bukszpan** – Oprócz potraw, bardzo ważne jest również miejsce na bazie oraz bukszpan. Ich zielony kolor odwołuje się do nadziei. Bukszpan to nadzieja chrześcijan na zmartwychwstanie i nieskończoność ich życia. Wierzbowe bazie według pradawnych wierzeń zapewniają nagrodę w Niebie.

Gdy w rodzinie są małe dzieci, do święconek wkładamy też **śłodczyce i owoce**, czyli to, co ważne w życiu dziecka. Bo taka jest w zasadzie „idea” wielkanocnego koszyczka – powinniśmy w nim zanieść do kościoła to, co lubimy najbardziej. Święconka powinna nas cieszyć – tak jak odradzające się wiosną życie i nadzieja.





• Zielone koktajle

Koktajl Green Power ze szpinakiem i kiwi



Składniki:

- 150 g szpinaku
- 2 dojrzałe kiwi
- dojrzały banan
- 250 ml mleka roślinnego lub soku jabłkowego

Jak to zrobić?

1. Szpinak dokładnie umyć.
2. Kiwi i banana obrać.
3. Owoce i szpinak przełożyć do blendera, wlać mleko.
4. Zmiksować, przelać do szklanek i od razu podawać :)

Koktajl na odporność

Składniki:

- 1 dojrzały banan
- 1 kiwi
- 2 łyżki namoczonych płatków owsianych
- 1 cm kawałek korzenia imbiru
- 1 łyżka proszku z młodego jęczmienia
- 1 szklanka soku jabłkowego

Jak to zrobić?

Banana i kiwi obieramy i kroimy na drobne kawałki. Dodajemy imbir, płatki owsiane i proszek z jęczmienia. Blendujemy całość razem z sokiem jabłkowym



